

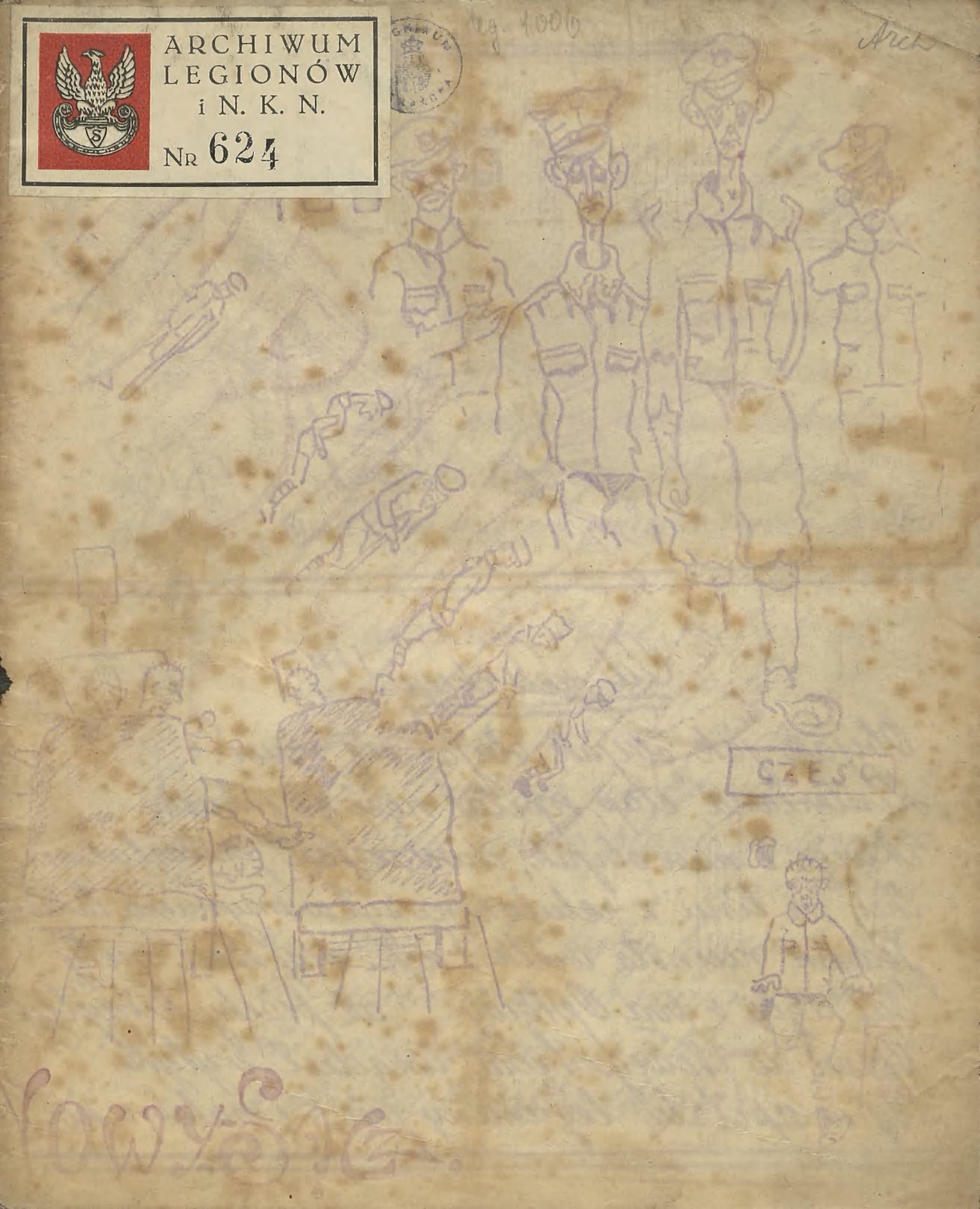


ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 624



Arch

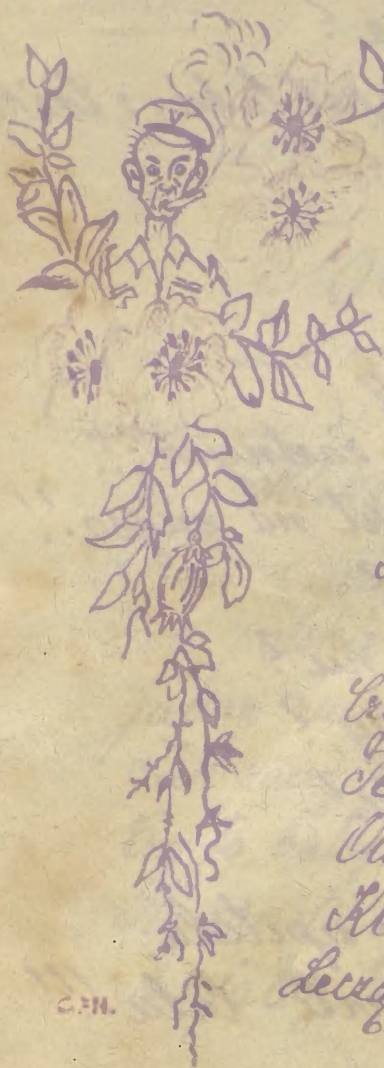


Wawrzyniec



Od redakcyi!!!!

Obi jak jak obijak, obijac się musi.
"Hinterland", etap, szpital nęci go i kusi.
A więc i nasz obijak, chociaż fest, kwartakiem
choć na linii z relutorem żył w przymierzu takim.
Jednak niecnota wielki! ach! mój Boże miły
Dół dęba z pod Opatowy! ... a! piachy kumyły!
I prosto do Nowego Sącza umądkil wytyki
By w szpitalu leguminy jeść: i naleśniki!!



A czy znasz ty bracie młody?

A czy znasz ty bracie młody?
Cwe gmachy, gdzie muros,
Drog przed wrokiem Eskulapa,
Wsrzechwładnego jak satropa,
Który miżiem smienie może w kadz
... swe szpitalne łóżce...

Czy widziałeś bracie młoty?
Te lancety, szczypcy, pily,
Cwe prozki, masie, pily,
Ktore leczą nie na kpinę
Lecz ludzi wedle planu, do samego...
... karawanu...

Czy znasz także leby bracie?
Ta siostrzyckę w śmiernej szacie,
Ta! co wrokiem detektywa,
Niepomądek sal odkrywa.

Czy jest pościel, twoja poduszka?

Czyś nie zdrapał lakier z torika?

Czyś kartował bracie drogi?

W czasie wojny i porogi.

Jak smakuje pieczeń, zrazy

Wtórą dziennie my dwa razy

Jemy aż się wry łezg i ber żądnych...

kart na mięso!!

Czy znasz lampę zyciodajną?

Czy znasz moc Glaubnisreinu?

Czy znasz rożnych dyet klasy?

Jakie, w których są frykasy?

Nie!!! nie znasz nie z czerowio szpitala.

No boś bratku!!.... cywil - lala!!!

L.A.



L. Markowski

Jak Nowy Łycz uczył odrzuconą Ojczyznę!!!

(J. W. Panu Słkowskiemu komendantowi szp. Łała wst. Szere
dedykowane.)

Poloka powstała! Polska niepodległa
Znów nam odrzyta! gdy wieść ta obiegła,
Hen polskie miasta i pola i knieje.
Jaka radość wybuchła w całej Galilei!!?
Tak zaczęły się cieszyć w kraju wyszkie star
Czy to baby, czy żydy, czy chłopy, czy pany,
Aż zaczęli unydrac!!... obchody! obchody!
Aż jaką kucną pompą!! Kłękajcie narody!!

I w Nowym Łycz takie zawrtało jak w ulu.
Gdy wieść o wolnej Polsce i o polskim królu
Przysłtym!... nagle przyniosły najświeższe garsty,
Łała ludności z radości knykngła: Cy! rety!!

Ławnato całe miasto! równały ulice,
Łazęli się w tch skrobać różni dostojnicy,
Łazęli pedem biegać magistratcy woźni,
Ażęli się różni radcy potężni i groźni,
Różnych cechów i klanów różni delegaci
Stworzę! "potężne ciato w spowitej postaci,
A po długich naradach i po wnioskach wręku
Uchwalili: dzień jeden poświęcić weselu."
(Do uczestnictwa ludność wyzywając goręco)
"Ucieć!!!" czem? pochodem!! "Polkę z mar wstępuję!"
Kto uwzględni ten pochód? pismo kronikarskie
Ma nato trzy wyrazy!! Pan doktor Kucharski!!!

Tak jest! doktor Kucharski swą premoring wolę
Stworzył dziś Sącz Nowy świetny aureolę!
Dato w sercach mieszkańców wagi podziękę z najłebie
Do stworzył!! "Kojisko Polskie" w swoim Stabsgebaude
Stworzył go istnym cudem! na swoim oddziale
Miał setkę ciężko chorych!! z śmiertelnej posięli
Usknesit ich jak Łazany!! czem? to tajemnica!

Choćże była piechota! była i konnica!
A wszystko takie dziańskie, banierne i strojne
Jak gdyby już narodziło, chciało iść na wojnę!
Znikły w mię ptura chore i serc znikły wady
Kładły ćwiczył się w rotach by iść na parady,
Maszerować z muryką, lub taniec na szkapci
Och! doprawdy z radości ciele w gardle drapie
Widzę owych młodzieńców! widzę ten ich zapal!
Choć nie jeden z nich drio kasle albo kuter złapi!

Trzaski więc kucharzów u nasze wulfony
Kładły do opatu! błysnę makarony
Na kotnicach karabinów iście się czołoty
Eżli świeżutko naszyte na znak wulkię fity
Dmnie na kopie komendy ćwiczą się koturny,
No piechotę obrabia jakiś sierżant dumny!

Kawalerja osobno prowadzi swoje konie
Przede tam przedstawiciele cwoch rot i broni.

Atelery z cry utan rumaka dosiada
Spedzi po podwórku! hej! z drogi! bo biada!
Trzymaj jeden odwaranie trzymając się grzyw
Widac!... że świetny jędrze! leć los niestety
Niesformego Bucyfa zapedził w galopie
Pomiędzy jahiś druty!!! darmo utan kopie
Żoniu w bok ostrogami! ten ber przerwy bryka
Knucając wreszcie jędrze wsam srodek kurnika!!
Byłaby go tam rozdarła srogich gęsi kurma
Lecz na szczęście legunowi nadbiegła landszturma
On z trudem odpędziwszy gęgające stado
Pomógł bohatera!!! wśród oklasków gradu!
Leci biedak spirytusem tnie cholate koci.
Wringe w crambut wysyłacie gęsi.... i uroczystości!

J.

Gdy tak naszych legunów nękały ciwierenia
I z tymczasem swój wypląd gwałtownie przemienia
Naxidy mieszkańce miasta, w którym jest i nołassa,
Swoją dom stroit zielenią pod same poddasza
Swoich mieszkań okna z frontu przybierał białą,

„Że wielki Dzien nadchodzi: w powietrzu się czuło.”

7.

W sobotę 11^{tego} listopada w Szwajcarii

W rynku „Lud Izraela” zwanego „gorgo”

Leiby, Irule, Mojżesz, Matki, Rybki, Jenty,

Wszystko melto je zrami jak sądy najile!!

Aj waj! miry. Brniaty cigoty w tej skłębionej masie

Bo ktoś przyniósł nowinę, że maś po szalunie,

Obędę się po alicach wielkie demonstracje.

Wśród drwisków ai trzech kapel: wśród iluminacji

„Zapalonych pochodni” „Gwoli” „Cni kapela”

„Inasemli gładkie pojcy cni obywatela

Teru? Za dla czego? czy poloj zawarty?

Czy może niech Bóg broni „Gawstos” zniasto Marty

Na chleb cukier i mięso na niesmiesznie nowe?

Może takse zniżyło na pizka i kase?

Kacrał się pisk, harmider, rwetes jak w chylone

Każdy kiel, plit, pomysłował obywateli

Chciano już do kachatu lecieć wśród reproachu

„Kureściem!!!” nadszedł „Lud” „Piek” z gazeta pod parok

Chłopcy: Ha! nyszt ka myje! w Jidysztes Tagblacie!"
Bardzo wielkie nowiny dżiś dla siebie macie,
Lwie Polkę dostali!.. my Jekowy syny
Jui nie polnebuujemy orukać Palestyny,
Kamy ziemię obiecang w miód, mleko i figi!
Bedziem chłopa polskiego poić okowitą,
Smatować kregie handlować nikt nam nie zabroni!
Bedziem dzieci swe kształcić po szkołach w zargonie!
Żato bić się nie pojedziem. to nie nasza sprawa!
A więc niech żyje Polska i pikes" Warorawa!"
Skoniecz: Machabeuszów długopęsych niesz,
Uchwalili, in gromio" wzięść udział w uciesie!"

Wrencie nadzedł ów wieczór, długo upragniony.
Że wszystkich wzięć spytali, i dać relutony.
Żto tylko mogli ciec z Polka, ten spieny na chwila
Jedni z nich swego konie in i pnie murki.
Kardy na maciejowce, ma galarę smierci,
Wszystkich hasło podnieca!"
Jutro bal z wyierki!"

Nieprzewanie wrec w srogiach Sykora smiech i chichot
Bo i dzisiaj dal Sikorski do 10^{ty} wychod.

Punkt o 7^{my} wieczorem. Sukcesy fanfary.
Wyrost z Mrodenhausen. Istny Klim warg.
Obstany niezestemi blaskami podczem.
Ida..... dlugie koturny w lakt muzyki spocnie.
Na prowadze... irlandzkie polski ociesnie wesele.
Kobierowanych. Championow chwila ich hula.
Bartoszu! Hej! Bartoszu! nny im bygnastacy
Ma! zbieraj, leguminy plon dwudziestniej pracy.
Ida... grany sily buma brawa i wiwoły.
Klaida prawie panienka tnyma wreciu kuriaty
Es dia was. Ma was tylko. pmer uni byn dno p tace
Hy... proskow i pigulek upitalni yzanie
Hy! saeni kandydaci do napezowania.
Hy! niustanni sprawy pociagajacych na cie
Lutkowi paimych stopni o... schilowanie
Woe dzisiaj. Hrod wita! admiraia panie.
Ten prestrzegam dystotnie. niech was nie usum

Czar powtórnitych spojrzeń, ni mucona rośa.
Niech was uśmiech filuterny nie podnieca wcale
No bo znacie!... dyscyplinę... szpitali
Wiecie!... że za stłamanie przepisać wychodu
Można!... choć z chorem sercem!... dostać się!...
do chłodu!

A więc huknijcie jeszcze! niech nam Polska żyje!
Potem dęba do Łódek!... bo 10^{ta} bije!

Na drugi dzień w niedzielę, w Łąceu niby z gąsienic
Wróto już od świtania! Mistrz Mickiewicz w parku
Patrzył okiem zdumionym z swego piedestalu
Na tłum ludzi skłębiony, co falangą całą
Włokł się w stronę ratusza, nieprerwaną łamą!
Bo stamtąd! wedle rozlepiętego od trzech dni programu
Miał wyruszyć w dzień owy uroczysty pochód
Na cześć Polski!... od Kalisza... aż... aż po sam Pochód!

Przeszli się wychowawcy prerożnych uczełni
Gimnazya męskie, żeńskie, kolejarne dziełni,

Przedstawiciele różnych stronnictw, partyj i zawodów,
Ułtopy z pobliskich wiosek, ze szlacheckich rodów
Pawaine deputacje. ' są straż pożarna
Jest oddział ziołowych skautów z oczkami jak sarny
Jest cała rada miejska, rada powiatowa,
Jest burmistrz. Łęka grodu, jest starostwa głowa
(Strojna w olbrzymi pirog jako władcy dowód)
Są panowie z Enkaenu, jest i pan korowód
To zarza Liga kobiet. ' jest nawet i kahał
Jednem słowem kędy spojnyż, widziś istny nawał
Mundurów, fraków, sukman, chatatów, konturów,
Cylińdrów, kasków, mycek, crap i piórpuszów.
A niedzy niemi. '... była jednostajnie szara
To stoi pod swym znakiem. ' relucjoniska wiara. '...



Stoją groźni, niewzruszeni jak z kruszcu ulani,
Na czele konny pluton, cacani ulani.
Jeden z nich sztandar dźwierz. ' skrzy się Omet biały
Na amarantowym polu. ' dris' dzień pięten chwaty
Dla szarych żołnierzyków. ' Bacznosc. '... szępk oręza. '...

Kawaleria, piechota, piosenki wyprawa
Bo!... jakiś tam fotograf chwycił ich na helik
Nagle!... komenda "złóż się" targa głuchą ciszę,
Powstaje wzdłuż szeregowi, rozgardiasz wielki
To panie!... "leguminam" rozdaje karmelki!

I rozwinął się pochód w ogromnego węża,
Słoty grupy za grupami siedl mój obok mego!
Kwiatów, wienieców, bukietów leżą istne grady,
Wnieś banda "krakowiaki" brawo! spiewów kaskady,
Wśród wesołe miny, wesołe oblicza,
Wszystko dąży pod pomnik Wierca Chłkiewicza!

Och! mistrzu nasz Adamie! Nieśmiertelny Duchu!
Tol kiedy w parku stoisz, "jeszcze" tyle ruchu,
Nie wia! I wśród ludności Szydeckiego grady
Dopiero dris!... dris! perły polskiego...
U stojs się Twych zebraty... Słownie pytasz, parol!
Na "zobaczysz" usłyszysz, zapora nas się z moją
Ludekich garzeli!... Demostenesów zdziwni się wymową

Że się nadre zaplaccze! ręce, swoją głowę!
Żato żeś stworzył Dziady! Sana Fideusza!
Żato żeś dris, "Sud Polski" mowami ogłusa!"

I zapłakał miśn Adam! Tami ogłusicie
I kim cały tłum zebrany, nawet legiony.
I pan we fraku płakał! i wyjeżdżał z miasta!
Nawet panie, urocie..... płakały jak kobiety.
Gdy..... mowca jakiś w świetnym nadobrobie
Powiedział... Zapale

We czas teraz na zabawy wale!!!
Niech znikną świetne stroje i jedwabne baliki!
Nam broni dris potrzeba i środków do walki!!!

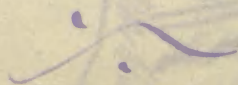
Ludność tak się przęta wyzwaniami
Że od brzo nastąpiło..... zaluszenie ziemi!"

Odsiewaniem kłosi polskich ochotek zatrzymano.
Kłosa legionistów ścisła jeszcze prawić pono
(Młotem kłosa miasta i Kłosa drzy,)

Leć co! nie nadstędt' wcale... transport mamatygi
A bez niej!... szkoda myśleć o całym projekcie
Ale major Sikorski, w szpitalnym objęciu
Nakarmił "Wojsko Polskie" strasznie wygłodniałe
(daro nadworna kuchnia nich ma więcej chwały)
Daje pierzysie, kompot, leguminy, wino,
Ciekę gładząc się po brzuchu, wrystko tykał ino
Potem wzięt' w rękę pióro, flaszkę atramentu
Sopisał kiepskim rymem: to...
pamiętne święto!

Utan Beliny. (kuplet)

Łzy w Piotrkowie, łzy w Krakowie, kiedy wroci się wrok
Mkną przez planty, amarantry, jest utan co krok! 'hej!
Wszystkie Andrie w Wintertandrie, cała żeńska pleć,
Wysła siałkę swą, zarzuci pokus się!'
I swój torturę wdzięk! 'gdy styszy ostrog bęsk.
(refen) Bo utan Beliny, dziewczyny cokocho w nią
Ostrogi wyłogi i rabacik syk! 'hej!
Patasik! kutasik i snurów zwoj,
To dla niewiast niebezpieczny bardzo syg!..



Raz dziewczęce, blondyneczce, utan bajdy i nut.
Nad Stochodem, ja marzę głodem. 'leć o tobie śni! 'hej!
I ogniste, w namiętny listy, tyś nieczuła ziaś!
Panienka nato mu, ot nie blaguj! 'Stas!..'
Ja doświadczenie mam, was Beliniaków znam!
(refen) Bo utan Beliny! i. t. d.



W kobiet Lidce, takie widzę, ułan taski ma.
 Jedna pyta: czy pan czyta? druga: mydło da! hej!
 Cygar stopy, papierosy, czy do kina wstęp,
 Wszystko to zgarnia tam, pan ułan niby se p.
 Gdy przyjdzie piechurzas, pytają: kas' ta wolant?
 (refren) Bo ułan Beliny i. t. d.

L. Markowski.

Na Święty Mikotaj!



Od wczorą z wczorą,
 Wszystko wiara chora.
 Bo była nie syda,
 Na przyjęciu w Lidce

Deszły się na sale
 Het wszystkie szpitale.
 Konnica, piechota
 Łęzbami jak wrota

Spadły te kohorty,
Na niesumienne torty
Liasterka spumierają
Święty Mikołaju!

Och święty staruchu
Haridy, legun w bruchu
Dmieści mówię wiernie
Łaluską cukiernię.

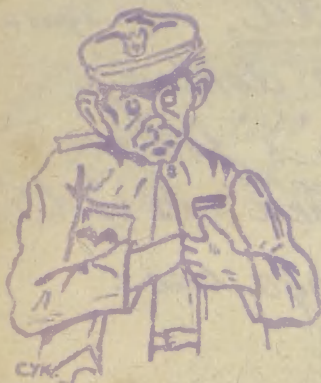
Jak w spokojne czasy
Popumierając pasy
Jabłka i pierniki,
Djadły niewdzięczniki.

Haridy ci reluton,
Żart ze cały pluton
Potem się wrakętku
Stadruć po żółtku.

Dris Kucharski lekarz
Ma kram, i aptekars
Bokę! co za męka
Haridy legun sęka!

Z tego dżigo biedna
Jest nauka jedna
Legunów nu bale,
Nie zapraszaj wcale.

Na Święty Mikołaju!
Larisków nie wstaj,
Bo szkoda podarków!
Dla tych niedowiarłów!



Dziesięć szpitalnych przykazań! (które każdy obywatel znać powinien.)

I Nie będziesz miał ani będziesz chciał
mieć gorzalki..

II Nie będziesz sporywał wiktów
szpitalnego nadaremno.. (jarda na curieniu)

III Pamiętaj! abys się w dzień po mieście nie kłócił!

IV Lubić ojca i siostrzyczki swoje! a będziesz
miał.... drugą dyktę i wychód!

V Nie upijaj się... (bo pojdiesz do kadry.)

VI Do łózka się potoż... (przed wrytą)

VII Nie wpadnij.. (w ręce patrolu po 9^{ej} urwiesz)

VIII Nie mów że masz fałszywą przepustkę...!!!

IX Nie porządaj mamony wyżej co ciu kałony!

X Ani lepszey dykty, całego chleba, ani
mięsa, leguminy, słodkiej herbaty,
tylko to jedz co dają i co jest...!!!



Ferdeks inwalida. ^{nuta:} miała baba ^{brak synów}

Re legun Ferdkiem zwany
Co w linii był dwa lata
Przypadkiem został ranny
Odtamkiem granata.

Leżyli go doktorzy
Chaszciami i jodlyną
Aż w końcu mu zostali
Jedna noga i no!

Jedno on mu kolano
Rost maskot na okuchy
Wic Ferddek jeży z bólu
Le "Lapieluchy."

Wic nogi zostat legun
Bokater nasz z nad Nidy
Przy super" dostat Tatwo
Patent inwalidz.

Przybiegli, opatryli
Pokładli go na nosie
Pojechat, legun "pornać
Kapitalne rokossie

Proterę mu niewiutką
Wspitalu więc przypięto,
Sto koron równie pensye
By mógł żyć z procentu.

Po różnych był szpitalach
Jadł ryby, mamatygi.
Dwa dniennie papierosy
"wał od, dżigi!"

I w naszym Enkaenie
Opiekę znalazł wielką.
Komitet frak mu kupił
Spodnie z kamizelką.

W domu kobiet takie
Przyjęty go kobiety
Na drogę dany rękawik
I stare skarpetki.

Ła'guie za' mu dąta
Figura jakas' dursia.
Brak nogi nie przeszkadza
Objąc miejsce stróża.

Dró' Ferdok z przeproszeniem
Chodniki wrzeto' zamiata.

Nie darmo przy legunach "
Wysturzył dwa lata

Ł. Ł. Ł.

Pokój wnet..

Bednie pokój już niedługo
Cięż się ludzka raso.."

Bo w szpitalu na śniadanie,
Karmią nas kielbasą.."

Jak kielbasy na śniadanie
Łokiec ci ukroję!
Juz masz dowód niedługiego
Ławarcia pokoju!!!

Gospoda!!

Herbatka wraź z cytryną tylko sresć haleny!
Dziesięć! zaś kromka chleba i salceson świeży!
Dziesięć haleny! bigos lub ponętne flaki!
Łutery! stołkie ciasteczko, lub pierniczek jakiego!
Łutery! jabłko rumiane lub gruska soczysta!
Dwa halene! za karmelek płaci legionista!
Dwa halene! papierosik z dobrego tytoniu!
Gratis! zaś ci nad uchem mandoliny, drwonię!
Gratis! masz szachy, karty, Reformy, Naprody!
Gratis! możesz rozmawiać z panną sryk urody!
Gratis! tam sobie, legun uprzyjemnia chwile
Więc obijak! masz widząc uprzejmość i tyle
Oddaje dris to pismo a w niem marne płody
Nato by jakies grosze zyskać dla gospody!

Redaktor od kory:

Ludwik Markowski
4. p. p.